Nr. 283. w Czwartek

dnia 2. Grudnia 1857

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Marsylia, 28. Listop. — »Vectis« przybił na naszą przystań. Wedle prywatnych korespondencyi z Indyi wiadomości brzmią daleko niepomyślniéj, aniżeli dotychczasowe depesze urzędowe, które ogłoszono w Londynie. Komunikacye między wojskami są przerwane, nowe rokosze wybuchły, Pendszab powstali wymordował oficerów, rezydentów i chrześciańskich mieszkańców.

Z Algieru donoszą pod d. 24. b. m., że kapitana Doineau przewieziono z Algieru do Oranu. Jenerał Orgogni w powrocie swym z Rzymu zawinął do Marsylii. Układy z Rzymu udały się.

Paryż, 30. Listop. — Z Petersburga nadeszła tu wiadomość, że ukaz mający znieść poddaństwo, będzie ogłoszony 6. Grudnia.

— Głoszą, iż wykaz najbliższy banku pokaże zapas gotowizny 206 mil. fr. Z Londynu nadchodzą pomyślniejsze finansowe sprawozdania.

Londyn, 30. Listop. — Parowiec »Canada« przywozi wiadomości z Nowego-Jorku z 17. List. Według nich zawarły Stany Zjednoczone z Nikaraguą traktat, na mocy którego droga przechodowa przez ów kraj ma być otwarta dla wszystkich narodów. Stany Zjednoczone biorą na siebie obronę téj drogi, gdyby się tego okazała potrzeba. Sądzą, że Anglia i Francya przystąpią do tego traktatu. Rząd amerykański oświadczył się przeciw Walkerowi.

Sztokolm, 30. List. — Johns i Spółka, John Berger, Strömberg Sohn, J. H. Menk wraz z niektóremi pomniejszemi domami przestali płacić. Tutejsze towarzystwo kredytowe rozpoczyna swoje obroty, usposobienie w ogóle złe.

Hamburg, 1. Grudnia. — Głoszą w świecie kupieckim, że na jutrzejszém posiedzeniu obywatelstwa osiadłego wniosek uczynią, aby dla tych, którzy w obecném przesileniu zawieszają wypłaty trzymiesięczne moratorium dozwolone zostało.

Berlin, 2. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać ces. rosyjskiemu szambelanowi i radzcy stanu Buliczowowi w Petersburgu order orła czerwonego drugiéj klasy, prezesowi policyi Clausewitzowi w Gdańsku order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, byłemu radzcy Küntzel w Monasterze order orła czerwonego 4 klasy i właścicielowi sołectwa Radtke w Straszewie powszechną oznakę honorową.

Berlin, 1. Grudnia. — Ostsee Zeitung pisze o zawieszeniu praw lichwiarskich, co następuje: w ostatnich latach przemawiało wielu finansistów gorąco za zniesieniem praw lichwiarskich, a przeciw nim występowali inni z tak błachemi dowodami, że niepodobna prawie dziś coś nowego powiedzieć na rzecz rozporządzenia najwyższego z d. 27. Listopada, zawieszającego prawa ograniczające stopę procentowę. Co było powodem do tego rozporządzenia, szeroko wyłożył artykuł w Staatsanzeigerze umieszczony, który wczora podaliśmy i dla tegó za rzecz zbyteczną uważamy bliżéj tę rzecz rozbierać.

Nieoddawajmy się atoli ułudzie, jakoby zniesieniem praw lichwiarskich zapobieżono szerzeniu się daléj przesileniu pieniężnemu. Nienastąpiłoby to nawet w owym przypadku, gdyby nietylko chodziło o zawieszenie, ale nawet o stanowcze zniesienie praw owych. Jakkolwiekbądź tymczasowe zawieszenie nawet, przesileniu wytknie ściślejsze granice, bo kredyt lombardowy pod tym warunkiem wydoła powszechnemu położeniu targu pieniężnego i niedopuści, aby dziedzice zbyt cierpieli pod uciskiem, który teraz we właściwych kołach handlowych panuje.

Czyli téż w rozporządzeniu z dnia 27. Listopada szczególnie miano wzgląd na położenie dziedziców, wątpić należy wedle artykułu Staatsanzeigera. Powiedziano w nim pod tym względem: »niemożna było pożyczek gwarantowanych nieruchomościami inaczéj uważać, jak pożyczki gwarantowane ruchomościami.« To jest wielką prawdą, spodziewamy się przecie, że skutek rozporządzenia w mowie będącego okaże się w praktyce co do kredytu hipotecznego daleko ważniejszym, aniżeli to wyrażono w owym artykule.

Niechcąc się podać w podejrzenie jednostronności, przytaczamy na dowód Neue Preussische Zeitung, to jest pismo, które najtrudniéj zdaje się przystawać na zniesienie praw lichwiarskich. W tym dzienniku powiedziano w koreskondencyi z Królewca d. 27. Listopada:

Oddziaływanie bankructw zagranicznych na miasto nasze i prowincyą daje się czuć dotkliwie. Bardziéj jeszcze cierpi właściciel gruntów tu jak kupiec. Przypomnieć tu należy, iż ostatniemi laty handel dobrami w starych Prusach niezmiernie się rozszerzył, a mianowicie masy obcych ekonomów z Meklenburga, Westfalii, Saksonii okupiły się w naszéj prowincyi. Zaliczenia przy wysokich cenach dóbr były powiększéj części małe, zahipotekowane kapitały wymagały znacznych pieniędzy do opłacania procentów. Mała tylko liczba właścicieli z téj kategoryi jest w stanie dopełnić przyjętych zobowiązań, bo niepodobną jest rzeczą dostać kapitałów na najbezpieczniejsze dokumenta i za najwyższą stopę procentową.

Podobne a w części jeszcze gorsze są stosunki jak w Prusach, między

---

FELLIETON.

(Gaz. warsz.)

Medyolan, 12. Listopada 1857.

Ani okwitym Kremera stylem, ani w uczoności maczaném Wiszniewskiego piórem, ani nawet sposobem dzisiejszéj pani L. R. lub trybem dawnym Borkowskiego, nie będę wam Włoch opisywał. Każdy bowiem podróżnik inném patrzy okiem; każdy korespondent, z innego wychodząc stanowiska, różny od innych pisarzów rzuca pogląd na otaczające go przedmioty.

Kilka wprawdzie miesięcy nie wystarcza na zbadanie całego kraju; ale te miejsca, w których się dłużéj przebyło, gdzie się bliżéj niejako zrosło z życiem mieszkańców, można sumiennie i bezstronnie określić.

Zacznę od Medyolanu, jako stolicy Lombardyi. Sześćdziesiąt lat już upłynęło, jak on widział w swych murach legiony, walczące pod sterem przyszłem cesarza Francuzów: a przez ten czas przeszło półwiekowy, ileżto przesunęło się najróżnorodniejszych wypadków, które zostawiły ślady i na główném mieście i na całéj krainie! Ze wspomnień olbrzymich zdobyczy mało zostało odpowiednich pamiątek kolosalnych; a z ciskanych gromów francuskich i podwładnych im spółziemian naszych, ślepo wierzących w gwiazdę Dobréj-Strony, [1]) pozostał tylko piorun w dłoni Napoleona I., który mu dał do ręki Canowa i usadowił na szczycie upiększeń katedralnych w ordynku zwyczajnym, na czwartém dopiero miejscu!

Nie ma potrzeby zastanawiać się tutaj nad tym cudem architektonicznym Medyolanu, tylekroć już opisanym i przez tylu ze wszech stron odmalowanym. Zna go każdy, kto nawet nie był we Włoszech, ale trudno, nie widząc, wystawić sobie jak wielki effekt sprawia oświetlenie katedry w dniu ś. Karola Boromeusza, podobnie jak kościoła ś. Jana we Florencyi i ś. Piotra w Rzymie, w domu śś. Piotra i Pawła. Ale w tym roku nie uczczono tak patrona Lombardyi: czy z braku funduszów?... nie wiem na prawdę.

Mówiąc o świetle zewnętrzném, niepodobna tu nie użalić się nad tém, jak wszystkie prawie świątynie włoskie mało wewnątrz mają światła dziennego. Jest to cios zadany przecudnym malowidłom, których tu taka obfitość. I w katedrze również medyolańskiéj, pomiędzy głównemi filarami pośrodku kościoła, zawieszono kilkadziesiąt kolosalnych obrazów we dwa rzędy, a w równéj linii od słupa do słupa, które wspólnie z szybami różnokolorowemi okien wązko-podłużnych, resztę skąpego zabierają światła. Wszystkie te obrazy, z których każdy ma do 8 łokci długości, wyobrażają czyny z życia św. Karola Boromeusza.

Nie daleko katedry, w tymże samym czasie kiedy u nas stawiano kościół ś. Karola Boromeusza, wzniesiono i tutaj (1847—1853), pod wezwaniem tegoż świętego, podobną zupełnie do warszawskiego kościoła ś. Aleksandra świątynię. Nasz jednak kościołek, pomimo swych wad architektonicznych, lepiéj jeszcze wygląda niż medyolański, gdyż jest na placu otwartym, a tutejszy okolony ścieśniającemi go domami, w których, obok drzwi kościelnych, zaraz sklepy idą, naprzeciw jeden z najpierwszych hotelów, zwany de la Ville, i w nim na dole ogromna kawiarnia, przed którą siedząca gawiedź z cygarami i gazetami, nie zupełnie odpowiada sąsiedztwu miejsca świętego. Ale toby jeszcze było do przebaczenia w mieście wielkiém, gdzie spekulacya stara się korzystać by z najmniejszego zakątka ziemi. Daleko gorsza rzecz, prawie nie do darowania, bo przeciwna estetycznym Włochów pojęciom, mieści się w pośrodku samego kościoła, o którym mówię. Jest to popiersie ś. Karola Boromeusza, alež zgadnijcie jakie?... oto, całe kolorowane! Twarz posągu, cielisto pomalowana, przy ponsowym ubiorze i na barkach, i na głowie, przy czarnych bakiembardach, gorzéj daleko wygląda niż przydrożne u nas figury ś. Jana Nepomucena. Okropnie złe czyni to wyrażenie, wcale niezdolne natchnąć świętością, bo przypominające wystawiane u perukarzy za oknem popiersia. I przy takiem poniżeniu sztuki, tuż na prawo, w kaplicy bocznéj, umieszczono, jakby dla większéj sprzeczności, Matkę Bożą boleśną, bogatą kompozycyę tegoczesnego mistrza, Pompejusza Marchesi, którego tyle arcydzieł mieści się w katedrze, jak ś. Tomasz, ś. Filip, ś. Katarzyna itp.

Ale przejdźmy od martwych, jakkolwiek mocno

[1]) Bona, dobra; — pars, strona.

dziedzicami w Pomeranii i Poznańskiem i pogorszą się jeszcze bardziéj, skoro bankructwa wybuchłe w Berlinie, Szczecinie i Gdańsku zostające w bezpośredniéj styczności z wielu dziedzicami, poczną oddziaływać. Dla wielu dziedziców będzie rzeczą niepodobną opłacić procenta na Nowy rok. jeżeli im się nieuda zaciągnąć pożyczki na hipoteki i jeżeli im nie poderzną gardła lichwiarze, to tylko zawdzięczać będą zawieszeniu praw lichwiarskich.

Sądzimy przeto, że rząd dołoży starania, aby tymczasowe rozporządzenie zamieniło się na stanowcze i że tym końcem przedłoży sejmowi nietylko rozporządzenia z dn. 27. Lutego do potwierdzenia, ale jeszcze wygotuje nowy projekt do zniesienia zupełnego praw lichwiarskich. Los zaprawdę jego jeszcze nie jest zapewniony, bo przewaga dziedziców na sejmie widoczna, a trudno przewidzieć, czy się oni uwolnią od uprzedzenia pod tym względem. Chociaż mamy to przekonanie, iż od zawieszenia praw lichwiarskich zawisła pomyślność dziedziców, jednakowoż niemamy nadziei, aby się dali przekonać tym praktycznym dowodem o nicości swoich uprzedzeń. Prawda, że wielu z nich będzie znaglonych wyższe opłacać procenta, aniżeli dawniéj i zapewne ten wypadek przypiszą zawieszeniu praw lichwiarskich, gdy w rzeczywistości zawieszenie to bronić ich będzie od najgorszéj lichwy.

Dla wszystkich właścicieli jezt to żywotne pytanie, czyli zawieszenie praw lichwiarskich będzie tylko przejściem do zupełnego ich zniesienia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cofamy się w porównaniu do stanu przed półtorarokiem w rozwoju stosunków kredytowych. Mnóstwo kapitałów, które dawniéj były zabezpieczone na hipotekach, ale w czasie oszołomienia zeszłorocznego użyte były na gry giełdowe zaczynają wracać do dawnych stalszych stosunków, a stosunki kredytu hipotecznego, który się pogorszył przez odebranie mu kapitałów na gry giełdowe, polepszą się, gdy kapitały wrócą na te pewniejsz podstawy. Tylko jak naturalnie pierwszym warunkiem jest do tego zwrotu, aby przez sztuczne zniżenie stopy procentowéj, nieodatręczono kapitałów od zabezpieczeń hipotecznych. Kiedy dyskonto stoi $7\frac{1}{2}$ proc. i może się jeszcze podnieść, niepodobna żądać, ażeby najwyższa stopa procentowa od hipoteki tylko 5 procent wynosiła, a jeżeli ta stopa jeszcze wystarcza na pierwsze i najlepsze hipoteki, jakże ją utrzymać dla drugich i trzecich.

Toruń, 29. Listopada. — Przesilenie pieniężne kroczy jak cholera od zechodu na wschód i już dotarła do nas tuż przy granicy Królestwa polskiego. Nie zatrzyma się tutaj, ale przedrze się nawet za Warszawę. Gdyśmy tu odebrali wiadomość telegrafem z rana o bankructwie braci Palme w Berlinie, znaleziono u nas w łóżku paraliżem tkniętego naczelnika domu L. Damman & Kordes, naszego radzcę miejskiego i radzcę handlowego Kordes, prezesa naszéj izby handlowéj. Był on w ścisłych stosunkach z owym domem handlowym berlinskim i wątpić należy, czy usiłowaniom połączonym uda się wstrzymać sąd od mieszania się do spraw zgasłego. Na prokurystę firmy wybrano tutejszego kupca A. Feldkellera. Zmarły takie miał poważanie w naszem mieście, iż prywatni, wdowy i sieroty powierzali mu swoje pieniądze. Komisya tutejsza stanowa do budowy dróg bitych w powiecie złożyła u niego na sprzedaż 20,000 tal. w serwisowych obligacyach, których los dotąd niewiadomy. Przez bankructwo Palmiego wiele straciły i inne domy tutejsze, ale spodziewamy się, że mimo ogromnych strat zdołają się utrzymać. — Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, iż w Gdażsku upadł kupiec zbożowy S. J. Joel, a jego pasywa wynoszą około miliona tal. Dom ten prowadził znaczny handel z Królestwem Polskim i dla tego znajdują się wysokie weksle jego w ręku tutejszych kupców. Nieszczęśliwe te wiadomości wszystko wstrzymują i paraliżują, dziedzice wstrzymują się ze sprzedażą zboża, sądząc, że ceny pójdą w górę. Brzęcząca polska moneta zyskuje tu w porównaniu do monety polskiéj papierowéj 7 proc., ale traci w porównaniu do brzęczącéj monety pruskiéj $6\frac{1}{2}$ prc.

Zeit picze z Poznania pod d. 27. List. Przesilenie pieniężnie i do nas zawitało tak w handlowych, jako też prywatnych interesach. Wprawdzie między kupcami naszymi nie wydarzyło się dotąd żadne bankructwo, jakkolwiek ożywiony jest handel zbożem i okowitą, jednakowoż upadki niektórych dziedziców były w tych dniach przedmiotem powszechnych rozmów. Jeden z nich ma do płacenia 200,000 tal., drugi jeszcze więcéj. Z tych ostatni wraz z rodziną wyjechał, niewiadomo dokąd.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Listodada. — Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Włodzimierz Alfonce, który umarł w dniu 23. Sierpnia 1833 roku w mieście Paryżu w państwie francuskiem, przed wyrzeczeniem na majątek konfiskaty. Postanowieniem z dnia 27. Kwietnia 1838 roku, ma być wykreślonym z listy wychodzców, i konfiskata majątku jego cofnięta ze wszystkiemi skutkami.

Francya.

Paryż, 28 Listopada. — W sądzie kasacyjnym nastąpiła dziś z rana o 11. godzinie uroczysta instalacya generalnego prokuratora pana Dupina i prezydenta Vaisse. Pan Dupin, dodaje Monitor do ogłoszenia tego zdarzenia, będzie miał mowę na którą odpowie pierwszy prezydent pan Troplong. Pan Dupin oświadczył w swéj mowie, że ustąpienie jego w r. 1852. nie miało charakteru politycznego, lecz spowodowały je obowiązki, które miał, jako eksekutor testamentu króla Ludwika Filipina; gdy się te ukończyły, po upływie 5 lat poszukał go cesarz na rok w jego zaciszu.

— Wieści giełdowe o niespokojnościach w Lionie były tylko przesadą zgiełku wywołanego przez wielu liońskich robotników, pozbawionych chleba. Wojska były w garnizonie przeznaczone; spodziewają się atoli, że w lepszem usposobieniu targu pieniężnego wróci i duch przedsiębiorczy i przezwycięży się brak roboty.

— Syn generała Lamoriciera bawiący we Francyi, umarł. Rząd francuski zawiadomiony o chorobie młodego Lamoricier, udzielił natychmiast władzom polecenie, że generałowi wolno ze zagranicy przybyć do syna, choćby nawet o to nieprosił.

— Pierwszy prezydent sądu kasacyjnego pan Troplong odpowiadając na mowę pana Dupina oświadczył między innemi: że instytucye cesarskie nacechowane są myślą roku 1789. i że, jeżeli prawo jest wyrazem powszechnéj woli, nie masz rządu bardziéj prawego, nad ten, którego podstawą jest prawo powszechnego głosowania.

Anglia.

Londyn, 27. Listopada. — City, 6 godzina z wieczora. Sprawdziło się, że onegdaj był zwrót naszéj kryzys, odtąd zapewne wszystko wróci zwolna do dawniejszego swego ładu. Giełda była dziś w usposobieniu, w jakiem jéj dawno niewidzieliśmy. Kursa się podniosły widocznie, w skutek pomyślniejszych raportów o stanie francuskiego banku i amerykańskiego i nadziei, że dziś wieczór przez Gazette mający być ogłoszonym wykaz bankowy po długim czasie przecie z zadowoleniem wszystkich wypadnie. Nic pewnego atoli nie można powiedzieć przed ogłoszeniem tego wykazu; powiadają atoli, że zapas pieniężny powiększył się o 750,000 funt., a zapas nót o 800,000 fuutów. O upadłościach dziś nic niesłychać. Jak rzeczy dziś stoją, sądzą, że wszelki pieniądz z lądu stałego i innych miejsc nadeszły w poniedziałek wpłynie do banku.

— Jak do Timesa donoszą, oświadczyła Porta mocarstwom, które układ paryski podpisały były, że będzie zniewoloną ze względu na stan i obecne położenie Księstw Naddunajskich oddział wojska wysłać do Dunaju.

Turcya.

Konstantynopol, 24. Listopada. — Rząd turecki zniósł wczoraj zarząd kościelnoświecki między grekami, zarząd i administracyą gminy oddano świeckim. W radzie administracyjnéj świeccy stanowią większość, i trudnią się zbieraniem podatków i płacom księżą stałe pensye. Wybrany komitet złożony z 7 duchownych i 10 świeckich, łączy się z delegowanymi każdéj prowincyi i wszyscy radzą wspólnie nad sprawą wspólną, jako i nad płacą rok rocznie patryarsze, metropolitom i biskupom płacić się mającą. Krok to śmiały, ale rozumny, wiążący bardziej gminy z Portą.

Znaczne ruchy wojska spostrzegać się dają. Z Konstantynopola wychodzą wojska ku Dunajowi, a z Azyi ściągają inne do Konstantynopola, do których wcielają nowych rekrutów. Turcya rozwija energią i czynność, jakiéj się po niéj nikt nie spodziewał. Sułtan sam, którego uważano za słabego i chorego, bierze czynny we wszystkich naradach udział aż późno w noc.

---

do serca i umysłu mówiących przedmiotów sztuki, do życia wewnętrznego, a raczéj domowego w Medyolanie i całych w ogóle Włoszech lombardzkoweneckich. Mężczyzni nie żenią się przed trzydziestym rokiem życia, a przynajmniéj bardzo rzadko. Najczęściéj w związek małżeński wchodzą dopiero między trzydziestą a czterdziestoma laty. Ztąd dziwny potém następuje sposób życia. Każdy niemal staje się zazdrośny, a jako mąż niespokojny o swą żonę, przyjmuje w dzień tylko wizyty, i to etykietalne, krótkie, dość zimne. Wieczorem idą na spacery, widowiska, lub do rodziny; obcych wcale nie przyjmują, więc i nie odwiedzają. Handlujący tylko i spekulanci żenią się nieco wcześniéj, bo im kobieta potrzebna w gospodarstwie, w sklepie i dla oszczędności.

Na balach bywają same tylko mężatki i to zwykle te tylko, których mężowie koniecznie muszą się tam znajdować, bądź z urzędu, bądź z innych jakowych przyczyn konwencyonalnych. Prosty więc wypływa wniosek, że i małżeństwa muszą tu być konwencyjne. Włoch widzi na spacerze lub w teatrze jakąś pannę, która mu się podoba. Musi potém wyszukiwać starannie poważną jakowąś osobę z pokrewnych tego domu lub przyjaciół ojca i prosić o staranie się o jéj rękę: bywanie bowiem w domu jest synonimem oświadczenia. Zaraz więc na wstępie musi mężczyzna owéj poufnéj osobie, która go do domu wprowadza, wykazać swój stan majątkowy, opowiedzieć swe położenie towarzyskie, stosunki rodzinne itp. Od chwili prawie przestąpienia progów domu rodzicielskiego oblubienicy, a raczéj istoty, która mu się dopiero z widzenia tylko podobała, już ona zostaje jego narzeczoną. Za największą uważa się tu hańbę, grożącą niekiedy pojedynkiem, jeżeli kto począwszy bywać w czyimś domu, cofnie potém swe zamysły i zaprzestanie odwiedzin. Choćby to nawet pochodziło ze szlachetności uczuć, z najsłuszniejszéj przyczyny (np. z ocenienia niezgodności usposobień moralnych, nałogów itd.) i choćby nie ciągnęło za sobą wyrzutów panny lub wymówek jéj rodziny — wszyscy mimo to za złe poczytują mężczyznie, że porzucił dziewicę, któréj wcale nie znając musiał się oświadczać samym już faktem wejścia w progi rodzicielskie; takiego odstępcy mniemanego nie łatwo już wpuszczą do drugiego domu. Musi więc rad nie rad zostać albo starym kawalerem, albo jechać do innego miasta jeśli ma środki po temu.

Ponieważ pod tak ciężkiemi tylko warunkami można wejść do czyjegokolwiek domu, przeto niemasz tu prawie wcale życia towarzyskiego.Ześrodkowywać się musi cała młodzież w kawiarniach publicznych, bo brak im stosunków prywatnych do zabawienia się przyzwoitszego. [2]) Bogdaj to nasza odwieczna gościnność w Polsce, gdzie drzwi i serce gospodarzy zawsze otwarte, gdzie w domach prywatnych bardzo często można lepiéj zabawić się niż w zebraniach publicznych — i gdzie wtedy dopiero oświadcza się o rękę przyszłéj żony, kiedy się dobrze pozna wprzódy jéj usposobienia!

Choć to zamykanie każdemu (jak zowią Polacy) »drzwi przed nosem,« bardzo źle wygląda w obec naszéj otwartości, serdeczności i szczeroty narodowéj, ma ono jednak i dobrą swą, pod pewnemi względami, stronę. Włoch, nie przyjmując u siebie swoich, nie przyjmuje i obcych, (np. Tedesków). Dla tego bardzo tutaj mało małżeństw mieszanych. W tym względzie Włosi całém wyróżnili się niebem od pobratymczych sobie Francuzów i sąsiednich Germanów.

Rozmiłowanie się w odosobnioném, zamkniętém w samém sobie życiu familijno-krajowém, wpływa jeszcze po części i na inne rzeczy. Włoch nie lubi zaciągać się do wojska, ani jako ochotnik, ani témbardziéj z musu, a choć znaczna opłata naznaczona za wykupno, każdy zbierze potrzebną ilość pieniędzy (biedniejszy nawet zaprzeda się z góry w przydłuższą służbę prywatną), aby tylko nie służyć w wojsku. Z téj może przyczyny nie czuć tu braku płci męzkiéj. W lada kawiarni spotkasz czterech lub pięciu rosłych na usłudze chłopów, którzyby daleko pożyteczniéj mogli służyć własnemu krajowi.

[2]) Tym przymiotnikiem wyższego stopnia przyzwoitszy wcale nie mam na myśli poniżać kawiarń włoskich, które rzeczywiście są dość przyzwoite, przyzwoitsze nawet niż u nas. Służba jest męzka, gazet obfitość, a w pierwszorzędnych kawiarniach, gdzie bywają kobiety ze swymi mężami, nie palą nawet czasem i cygar, co już nazwać można wielkiém poświęceniem, w dziewiętnastym wieku, ze strony mężczyzn. Ale w drugorzędnych kawiarniach grywają w warcaby, karty, bilardy, których po kilka czasem w jednéj sali, i to grywają do późnéj bardzo pory. Dla ochrony więc młodzieży od takiego marnowania czasu, wypadałoby życzyć zabawy przyzwoitszéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Serbia.

Całe postępowanie sądowe z obwinionymi o spisek na życie księcia serbskiego, treść wyroków sądowych a nakoniec ułaskawienie przez księcia skazanych na śmierć spiskowych, ogłasza w następujący sposób urzędowy dziennik Serbskie Nowiny z 16. Listopada:

»Zbrodnicze sprzysiężenie mające zamiar zamordować panującego księcia serbskiego, by następnie wywrócić rząd w naszej ojczyznie, już zostało, po zrządzonem śledztwie osądzone przez sądy krajowe wszystkich trzech instancyach według praw wydał w d. 28. Paźdz. pod Nr. 19,580 wyrok, iż zamieszczony w Serbskich Nowinach, a mianowicie: Stefan Stefanowicz (prezes senatu), Pan Jankowicz, Radwan Damjanowicz (senatorowie) Paweł Stanisicz, Cwetko Rajewicz, Miłosz Michajłowicz, Mikołaj Miłoszewicz, Miłosław Petrowicz i Stefan Popowicz, a którym zbrodnia dowiedziona została, mają uledz karze śmierci, a wprzód pozbawieni zostaną swych urzędów, godności i oznak; Gawrylo i Miłosz Iwanowicze, którzy nie mieli udziału w sprzysiężeniu, ale wiedzieli o niem a władzom nie donieśli, skarani być mają więzieniem w kajdanach ciężkich; zaś Miłosz Simicz ma być badany, gdy wróci z ucieczki.

»Pierwszy wydział sądu apelacyjnego wyrokiem w dniu 29. Października Nr. 953. zatwierdził cały wyrok trybunału. Sąd najwyższy i kassacyjny wyrokiem wydanym w d. 1. t. m. Nr. 953. zatwierdził również wyrok appelacyjnego sądu, z dodatkiem, iż oskarżony Miłosz Petrowicz osądzony został tak za teraźniejszą jak i poprzednią swoją zbrodnię, i że wszyscy skazani na karę śmierci, mają być rozstrzelani, a ciała ich natychmiast pochowane.

Lecz nasz najdobrotliwszy książe idąc za swą naturalną wspaniałomyślnością nawet względem złoczyńców (złowori), którzy na życie jego nastawali, gdy mu według prawa wyrok ten przedłożony został do zatwierdzenia, najwyższym dekretem z dn. 1. t. m. w łasce swojéj postanowił: karę śmierci naznaczoną wyżéj wspomnianemi wyrokami na (tu nazwiska znów powtórzone) zmienić na dożywotnie więzienie w twierdzy, a względem Mikołaja Miłosiewicza na dożywotnie więzienie w domu kary i poprawy; zaś Gawriło i Miłosz Iwanowicz skazani wyrokami na dożywotne więzienie, otrzymują w drodze łaski zupełne uwolnienie od kary. We wszystkich zaś innych postanowieniach ma być wyrok sądu najwyższego w zupełności wykonany.«

Tutaj rozszerza się dziennik urzędowy nad dobrocią i łaskawością księcia i zasłużoną w części pochwałą, kończy swój artykuł.

Skazani na więzienie pożegnawszy się ze swemi krewnymi, zostali 16 t. m. pod silną zasłoną odprowadzeni do warowni Gurgusowacz, leżącéj nad bułgarską granicą. Pop Stefan Popowicz został dzisiaj uroczyście pozbawiony duchownéj godności, przyczem z wielką uroczystością ogolono mu brodę; będzie on również posłany do Gurgusowacz. Te ostatnie wiadomości podajemy z listu z Belgradu dd Lloyda Peszteńskiego.

Indye.

Poczta wschodnio-indyjska ze świeżemi wiadomościami z teatru powstania w Hindostanie jeszcze nienadeszła. Dzienniki angielskie ogłaszają jeszcze wciąż listy prywatne z rozmaitych krajów indyjskich, przeszłą pocztą przywiezione; wiadomości przeto w nich zawarte sięgają do końca Września z teatru powstania, do d. 8. Października z Kalkuty a do 18. Paźdz. z Bombaju. Mimo tego w listach tych znajdujemy, nie jeden ważny szczegół uzupełniający opis znanych wypadków i obraz położenia rzeczy.

Świeżo ogłoszone listy oficerów angielskich pisane w Delhach po zupełnem zajęciu miasta przez Anglików, między 21. a 27. Września, dodają niejeden nieznany rys do krwawego obrazu poszturmowéj rzezi w Delhach. Jakiś np. oficer od inżynierów pisze pod dniem 23., że gdy w parę dni po zajęciu miasta przechodził z patrolem boczne jego ulice, znajdował w niektórych domach po kilkanaście kobiet zamordowanych w części przez szturmujących, w części przez powstańców którzy nie chcieli oddać swych żon na łup Anglikom i Sikom. Inny oficer donosi iż na jednéj z bocznych ulic ujrzał 14 ciał kobiecych obwiniętych w szale, którym mężowie popodrzynali gardła i następnie sami się zabili, a ich trupy leżały opodal.

Treci korespondent donosi z rozkoszą o rabunku Delhów unosząc się nad bogactwami tego miasta. Pisze on: »Nie będą opisywał szczegółowo Delhów, powiem jedynie iż miasta tak wielkiego i bogatego niema w całéj Anglii, Szkocyi i Irlandyi wyjąwszy jeden Londyn... Pióro moje nie zdoła opisać bogactw w Delhach. Pyszne szale kaszemirskie, złotem tkane materye, bogate klejnoty, zegarki, złote sprzęty, łoża od jedwabiów jakich niema w żadnym domu angielskim — wszystko to wywłóczyli i wynosili zmiasta żołnierze w pierwszych dniach po szturmie jako niewielkiéj wartości zdobycz, szukając jedynie pieniędzy. Szale któreby w Anglii po 100 fs. (4000 zlp.) łatwo sprzedać można, sprzedawali po 4 rupie; a pojąć możecie że i nasi także niepróżnowali... Mniemają że każdy żołnierz z pułku strzelców powróci do Anglii mając przynajmniéj 1000 fuut. st. w kieszeni.«

Lecz odwróciwszy się od tego strasznego obrazu który już opisaliśmy i opuściwszy inne okropności wzmiankowane w tych listach, czytamy w nich jeszcze ważne doniesienia z jakiemi siłami, w jakim stanie i pod czyjem dowództwem powstańcy cofnęli się z Delhów. Pod tym względem przytaczamy z listu oficera karabinierów pisanego w Delhach 27. Września, następujący wyjątek: »Chociaż stary Mogoł siedzi uwięziony a dwaj jego synowie są rozstrzelani, — ten jednak z jego synów, którego powstańcy obrali władzcą Hindostanu, nie zginął bynajmniéj lecz na czele głównego oddziału powstańców cofnął się do Luknowa. Jakkolwiek powstańcy przy obronie Delhów ogromne straty ponieśli, jednak mniemamy że siły z któremi cofnęli się ku królestwu Oudy wynoszą 12,000 piechoty i 4000 jazdy, nadto powstańcy uprowadzili z sobą działa lekkie i dobrze napełnioną kasę.«

Widzimy przeto, że wszyscy czteréj znaczniejsi naczelnicy powstańców działających na głównym teatrze walki na wybrzéżach nadgangesowych, stoją jeszcze na czele znacznych przeciw Anglikom. Najgłówniejszy z tych czterech naczelników, syn wielkiego Mogola obwołani władzcą Hindostanu, cofnąwszy się z Delhi, zmierza na czele 16,000 regularnych sypejów do królestwa Oudy. Drugi głośniejszy wódz, Man-Sing jeden z naczelników w Oudzie, opiera się pod Luknowem a podobno nawet otacza i blokuje z 30,000 powstańców, stojący tam oddział angielski Outrama i Haweloka. Trzeciego wodza owego strasznego Nena-Sahyba widzą Anglicy na raz w kilku miejsrach: według jednych odcina on na czele 50,000 odwrot Hawelokowi z Luknowa do Cawnpure; według innych łączy się po drugiéj stronie Gangiesu już w górzystéj krainie Banda z powstańcami z Dinapore i dąży Indyom środkowym; zdaje się jednak, iż w istocia Nena-Sahyb na czele kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy znajduje się na prawym brzegu Gangesu w kraju między Cawnpure a Bandą, zagrażając z boku Anglikom a mając zapewniony odwrot w górzyste wnętrze Hindostanu. Nakoniec czwarty głośniejszy naczelnik powstańców Kurer-Sing, zebrawszy górskie i rozbójnicze plemiona Bundelkandu zwane Rochilas i połączywszy się z sypojami z Dinapore, krąży gdzieś w górach Bundelkalu wisząc nad równinami średniego Bengalu, do którego front obraca opierając tyły u góry Indyi środkowych. Wyliczyliśmy tu tylko znanych naczelników powstania na głównym teatrze welki w wielkorządztwie bengalskiem; wodzowie powstańców w Indyach środkowych i w krajach Radżbotana leżącym między Indyami środkowymi a Pendżabem, są mniéj znani.

W liście oficera angielskiego z Nimutsch z 23. Września czytany, że w tym ostatnim kraju Radżputana tworzy się nowe ognisko powstania w mieście Mundisuri, do którego zewsząd zbierają się powstańcy.

Nakoniec w innym liście podanym przez Timesa znajdujemy ważną uwagę, iż zbuntowane pułki i brygady nypojów zachowały swoją organizacyą chociaż nawet niektóre po doznaniu licznych klęsk, liczą w swych szeregach zaledwie dziesiątą część żołnierzy.

W listach angielskich z Indyi prócz szczegółów i wiadomości objaśniających położenie powstania znajdujemy doniesienia przedstawiające ducha i usposobienie ludności angielskiéj w Indyach względem kompanii wschodnioindyjskiéj. W liście Jerzego de Vanneroy lekarza przy księciu indyjskiem Nussar-Rudża, pisanym w Kalkucie 6. Października a ogłoszonym w Pays, czytamy: »Dziennikarstwo tutejsze (w Kalkucie) wzięło sięonoreszcie do sprawy krajowéj. Dziennikarstwo związane i stłumione rzuciło się do meetingów i agitacyi. Odbyto zgromadzenie na którem cała prasa miejscowa była reprezentowaną; cezgromadzenia było wybranie posłów mających jechać do Anglii, by tam podnieść głos i agitacyę przeciw kompanii. Na czele tego poselstwa będzie, jak się zdaje, młody redaktor dziennika Bengal-Hurkaru p. Sidney Blanchard. Jeżeli on kierunek tego poselstwa i działania w Anglii obejmie, mniemać należy, iż nie opuści Anglii niewepchnąwszy wprzód kompanii indyjskiéj do grobu... Rozporządzenie rządowe, nakazujące szybką organizacyę oddziału wojsk z pogardzonéj dotąd klasy ludności zwanéj Kurasie- a powstałéj z dzieci Anglików i Indyanek, zrobiło tu silne wrażenie. Okazuje to pewną zmianę w usposobieniu Anglików. (Rząd angielski i kompania najbardziéj obawiała się téj klasy ludności z Europejczyków i Indyan powstałéj, aby ona kiedyś rozmnożywszy się i przyszedlszy do znazzenia, nie wywróciła rządu angielskiego i niezmieniła osady angielskiéj w oddzielne państwo, jak to się stało w Ameryce, gdzie w podobny sposób osady angielskie zmienily się w Stany zjednoczone. Dla tego dzieci Anglików i Indyanek ustawa uwa a za nieprawne, by niedopuścić ich do jakiegośkolwiek znaczenia, i zabrania zawierać małżeństw legalnych Europejczykom z Indyanami. P. R. Cz.) Ta klasa ludzi powstała ze zmieszanéj krwi angielskiéj z indyjską, oznacza się wielką pięknością rysów i postaci; mając oni wzrost Anglosaksonów, a delikatne, regularne rysy Hindusów. Kobiety w téj klasie są cudnéj piękności i wdzięku, i Anglicy zawieraliby z niemi małżeństwa, gdyby kompania wydaną ustawą nie ogłosiła, iż wszelkie takie małżeństwa są nieważne.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Grudnia. — Doroszkarz R. powiesił się w d. 29. Listop. Pan jego oddalił go przed kilku dniami za przeniewierzenie się. Nadto padło na niego podejrzenie iż gęś ukradł, co też przy przetrząsaniu jego zamieszkania potwierdziło się. W czasie, gdy odprowadzono na policyą żonę jego do przesłuchenia, on wziął powróz i powiesił się. Środki użyte do przywrócenia go do życia okazały się próżnemi.

Rozmaite wiadomości.

— Parowiec »Dunbar« płynący z Londynu do Australii, zatonął w drodze; wszyscy podróżni i osada zginęli, z wyjątkiem jednego majtka.

— O nowym sposobie wykrycia mordercy podaje Newyork Observer rzecz godną zastanowienia a przedewszystkiem sprawdzenia. W angielskich dziennikach — mówi Observer — pisano niedawno o zadziwiającém i ciekawém odkryciu, że ostatni przedmiot jaki umierającemu człowiekowi wpada w oko, pozostaje na bielnie oka jak na daguerotypowéj plycie. Wnoszono z tego, że jeżeli umierający patrzył przed samym zgonem swoim na swojego mordercę, rysy tego ostatniego zostaną widoczne po śmierci i mogą być środkiem do wykrycia zbrodniarza. Dr. Pollok w Chicago sprawdzał tę rzecz po wiele razy, i przekonał się za pomocą mikroskopu, że jeden z przedmiotów otaczających człowieka przed śmiercią, jasno i wyraźnie na jego oku rysował. Dr. Sandford badał w tym celu oko zamordowanego w Auburn J. H. Beardsleya i stwierdził dowodnie powyższe spostrzeżenia,

— Major peruański p. Tereja bawiący z polecenia swego rządu w Berlinie w celu zaciągania wysłużonych artylerzystów pruskich do wojska peruańskiego, wykradł temi dniami córkę bogatego bankiera starozakonnego i uciekł z nią do Gotha. Policya tameczna zawiadomiona o tém telegrafem, przytrzymała zbiegów, po których przybył niebawem urzędnik pruski i ojciec wykradzionéj panny. Oficera wzięto w kozę, a pannę ojciec zabrał z sobą. Nazajutrz, ponieważ major oświadczył, iż wolą jego jest zaślubić porwaną pannę, a ojciec jéj na to przystał, młoda para wyjechała do Hamburga w towarzystwie ojca panny młodéj i dyrektora policyi, gdzie się miał odbyć ślub pod warunkiem, że oficer natychmiast z żoną wsiądzie na okręt, gdyż pobyt w Prusiech został mu wzbronionym.

— Pamiętnik »Religijnomoralny« na miesiąc bieżący, podaje modły, to jest liturgiczną formę, przepisaną przez kongregacyą świętych obrzędów w Rzymie do benedykcyi dróg żelaznych. W modłach tych kościół święty błaga Boga, aby drogę żelazną i wszelkie jéj przyrządy błogosławił i łaskawą swoją opatrznością osłaniał, uwolnił i strzegł od wszelkich niebezpieczeństw tych, którzy nią jeździć będą, a nadto wskazał i drogę wiekuistego zbawienia.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Grudnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) z powodu małego obrotu, z trudnością utrzymało się w cenie, wypowiedziano 150 wencpli, na bieżący miesiąc $31\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę $34\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mierny odbyt, po niższych cenach, wypowiedziano 30,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 14—$\frac{2}{3}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list., na Grudzień Styczeń $14\frac{5}{8}$ pł., na Styczeń $14\frac{5}{6}$—15 pł., na Styczeń Luty 15 pł., na Kwiecień Maj 17—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Grudnia.

Pszenica 50—64 tal.

Żyto 39—40 tal., na Listopad 40—$39\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $39\frac{3}{4}$—39 tal., na Styczeń Luty 40—$39\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 42 do $41\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{2}$ tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $5\frac{1}{4}$—$4\frac{5}{6}$ tal., Nr. 0—1. 5—$4\frac{1}{2}$ tal.

Żanna mąka Nr. 0. $3\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., No. 0—1. $3\frac{1}{6}$—$2\frac{11}{12}$ tal.

Jęczmień 39—43 tal.

Owies 29—35 tal., na Listopad 28 tal., na wiosnę $30\frac{1}{3}$ tal.

Groch do gotowania 65—76 tal., na paszę 54—60 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{5}{6}$ tal., na Listopad $12\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $12\frac{5}{6}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{3}$ tal., na Listopad $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 18—$17\frac{3}{4}$ tal., na Listopad $18\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $18\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $18\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Styczeń Luty $18\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $19\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 20 tal., na Kwiecień Maj $20\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $21\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 1. Grudnia.

Pszenica 58—61 tal., na wiosnę 63 tal.

Żyto 37—$37\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $37\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grndzień $37\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 42 tal.

Olej rzepiowy na Listopad $12\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 13 tal.

Okowita na Listopad $20\frac{1}{2}$ pct., na wiosnę 18—$17\frac{3}{4}$ pct.

Przybyli do Poznania 2. Grudnia.

BAZAR. Kuszel z Polski, Lutomski z Zaborowa, Rekowski z Koszut, Szołdrzyński z Siernik, Jarentowski z Wszemborza, Niegolewski z Włościejewek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Jasiński z Witakowic, Jasiński z Michalcza, Salomon, Hahn i Schwechten z Berlina, Buch z Kassel, Blase z Koblenz, Willmer z Zittau, Zeuner z Hanau, Zimmermann z Szczecina, Jaffe z Zielonėjgóry, Engel z Wrocławia, Arędzki z Węgierek, Turno z Obiezierza.

HOETL DREZDENSKI MYLIUSA. Büchting z Głogowa, Kannegiesser z Celle, Dürfeld z Düren, Seifert i Elsner z Szczecina, Vercraysse z Courtray.

HOTEL DU NORD. Hr. Żółtowski z Czacza, Wilczyńska z Krzyżanowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Luther z Łopuchowa, Cöller z Jankowa, Kaus z Lubasza.

HOTEL BERLINSKI. Kosiński z Wrześni, Gorski i Chrzanowski z Chwałkowa, Sokolnicki z Wielkiéjwsi, Bojanowski z Berlina, Szarzyński z Odolanowa, Hellriegel z Nakła, Goldenring z Wrześni.

HOTEL PARYZKI. Skorzewski z Nekli, Lossow z Starczanowa, prob. Trawiczkowski z Strzelna i Weidemann z Pniew, Blachowski z Trzemeszna, Suchorzewski i Hoffmann z Węgierskiego.

HOTEL KRUGA. Consentius z Chojnicy, Affeld z Petzo, Krieger z Kawczyna.

POD TRZEMA LILIAMI. Derpa z Rogoźna.

HOTEL WROCŁAWSKI. Bradel z Książa.

Na dniu 30. Listopada o godzinie $\frac{1}{2}$8éj wieczorem zakończył w Michałczy swe doczesne życie ś. p. Onufry Jasieński, podpułkownik b. wojsk polskich. Exportacya odbędzie się w niedzielę dnia 6. m. b. z Michalczy do Sławna pod Kłeckiem, a 7. t. m. tamże żałobne nabożeństwo, na które zapraszają przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona

żona i dzieci.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 29. Października 1857.

Żołnierze robotnicy, Dannath, Staminda i Will znaleźli w dniu 20tym Sierpnia r. b. przy okazyi czyszczenia rowu Wierzbok a mianowicie pod mostem przez ten rów na ścieszce z twierdzy z strony Winiar do miasta Poznania prowadzącéj idącym, pieniądze t. j.

75 Tal. w kurancie w całkich Talarach,
5 Tal. 10 Sgr. w kurancie w dwuzlotówkach,
2 Tal. srebrnemi groszami,
4 Sgr. (dwa Neu Groschen):

również:

półzłoty kursu niemający,
2 ruble $\frac{3}{4}$ w srebrze,
1 rubel $1\frac{1}{2}$ znaczący,
3 ruble (srebra) z których jeden z dziurą,
pół Frydrychsdora od roku 1784,
kawałek łańcuszka złotego z sztyftem.

Właściciela tych pieniędzy i przedmiotów wzywamy niniejszém, aby prawa swoje do nich w terminie na dzień 23. Marca 1858. z rana o godzinie 8éj. przed Radzcą Sądu Ribbentrop w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, udowodnili, inaczéj z takowemi prekludowani zostaną.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 7. Listopada 1857.

Kupiec tutejszy Rabsilber znalazł dnia 17. Stycznia r. b. w przeznaczonéj dla publiczności części bióra Królewskiego banku tutejszego notę bankową w ilości 25 Tal. *A.* 493,048 na podłodze.

Właściciela nieznajomego onéjże wzywamy, aby prawa swoje własności do niéj w terminie na dzień 23. Marca 1858. przed południem o godzinie 8éj przed Ur. Ribbentrop, Radzcą Sądu powiatowego w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, zameldował i udowodnił, w przeciwnym bowiem razie tenże z swémi prawami prekludowany będzie.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 9. Listopada 1857.

Na dniu 10. Kwietnia r. b. kopacz Matuszewski przy kopaniu grobu na cmentarzu Śto Jańskim pod Poznaniem wykopał następujące naczynia kościelne:

monstrancyę,
2) dwa kielichy,
3) 1 patenę,
4) 1 figurę gołąbka (Ducha Śgo) srebrną,
5) 1 wotum z wyobrażeniem P. Jezusa, srebrne,
6) 1 koronę srebrną,
7) 1 wotum z wizerunkiem P. Jezusa ukrzyżowanego,
8) aniołka na słupie pozłacanego,
9) wotum srebrne okrągłe,
10) P. Jezusa ukrzyżowanego od monstrancyi,
11) piramidkę z drutu pozłacanego.

Właściciela nieznajomego tych przedmiotów wzywamy, aby prawa swoje do nich w terminie na dzień 23. Marca 1858. przed południem o godzinie 8éj przed Wnym Ribbentrop, Radzcą Sądu powiatowego w izbie naszéj intrukcyjnéj wyznaczonym, zameldował i udowodnił, inaczéj tenże z takowemi wyłączony zostanie.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 1. Grudnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotówizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito z roku 1853. . . .	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	98
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	[illegible]
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Prus Wschodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	[illegible]2
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$88\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	98

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 2. Grudnia 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	10	—	2	12	6
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	7	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	12	—
Żyta lżejszego.	1	9	—	1	9	6
Jeczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	15	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	12	6
Owsa, szefel	—	29	—	1	1	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	2	15	—	2	20	—
Gorch na pastwę	2	7	6	2	10	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	20	—	2	25	—
Siana, centnar	1	2	6	1	7	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral. dnia 1. Grudnia	14	10	—	15	2	—
dnia 2. -	14	—	—	14	—	—